

Zyblikiewicz, Lubomir W.

"Spheres of influence. The great powers partition Europe, from Munich to Yalta",
Lloyd C. Gardner, Chicago 1993 :
[recenzja]

Dzieje Najnowsze 29/2, 195-198

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Lloyd C. Gardner, *Spheres of Influence. The Great Powers Partition Europe, from Munich to Yalta*, Chicago 1993, Ivan R. Dee, ss. 302

Względnie mała objętościowo, bo licząca ledwie ponad trzysta stron, monografia, poświęcona polityce trzech wielkich mocarstw dzielących Europę w latach 1938-1945 na sfery wpływów, pozornie może ginąć z oczu w potężnej rzece wciąż ukazujących się publikacji poświęconych przełomowemu okresowi polityki międzynarodowej, kiedy to stwarzano — na blisko całe półwiecze — ład światowy, zwany powszechnie, choć raczej nietrafnie, „jaltańskim”. Jeśli tak się nie dzieje, to wynika to co najmniej z kilku powodów.

Zacznijmy od autora, Lloyda C. Gardnera, profesora Rutgers University, jednego z najstarszych uniwersytetów amerykańskich. 62-letni dziś historyk od ponad trzech dziesięcioleci jest niesłychanie intensywnie zaangażowany w debatę historyków amerykańskich na temat II wojny światowej i początków „zimnej wojny”. Odzwierciedlają to kolejne monografie: *Economic Aspects of New Deal Diplomacy* (1964), *Architects of Illusion: Men and Ideas in American Foreign Policy, 1941-1949* (1970), *A Covenant with Power: America and World Order from Wilson to Reagan* (1984). Z innych jego monografii warto — dla lepszego zrozumienia miejsca recenzowanej książki — wspomnieć jeszcze o wydanej w 1984 r. jego pracy *Safe for Democracy: The Anglo-American Response to Revolution, 1913-1923*. Jak łatwo się domyśleć nawet z samych tytułów, Lloyd C. Gardner niemal od początku zajął miejsce wśród historyków nurtu „rewizjonistycznego”, choć nigdy nie należał do jego skrzydła radykalnego. Nie chodzi tutaj o szersze przedstawianie tych dyskusji, zwłaszcza iż uczyniłem to, po raz kolejny, zupełnie niedawno¹. Pozwolę sobie jednak na stwierdzenie, iż znacznie bliższa jest mi taka postawa krytyczna, dociekliwa i odmawiająca przyjmowania z góry, na wiarę, wszelkich deklaracji, ocen i wspomnień pochodzących od polityków własnego kraju niż ortodoksja, będąca w istocie często zaledwie przekształceniem — na język nauki — obrazów, stworzonych już przez polityków. Ta ostatnia, ongiś panująca w historiografii interesującego nas okresu, obecnie znajduje się w wyraźnym odwrocie. Swoistym zresztą potwierdzeniem mojej oceny mogą być zarówno układ sił w Stowarzyszeniu Historyków Amerykańskiej Polityki Zagranicznej (sam Autor był jego wiceprezesem w 1987 r. i prezesem w 1988 r.), jak i dość dziwne „meandry” w wykonaniu, bezspornie najwybitniejszego przedstawiciela nurtu „ortodoksyjnego”, Johna L.

¹ Por. L. W. Zyblikiewicz, *Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wobec układów jaltańskich*, w: *Jalta z perspektywy półwiecza*, pod red. S. S. Niciei, Opole 1995, s. 78-89.

Gaddisa. Choć rozumiem intensywność i emocjonalność dyskusji, razi mnie jednak całkowite zignorowanie tego ostatniego przez Lloyd C. Gardnera nawet w bibliografii.

Wróćmy jednak do samej pracy. Jej podstawową zaletą jest konstrukcja — prosta, a równocześnie oryginalna. Autor z niezwykłą dociekliwością śledzi fascynujący „kontredans”, początkowo z udziałem pięciu czy nawet sześciu (wątpliwości dotyczą Włoch) mocarstw, lecz w miarę wchodzenia w fazy rozstrzygające — z udziałem ledwie trzech. Poważnie ogranicza to przedmiot badań, lecz okazało się, iż podejście takie jest jednak bardzo owocne. Jeśli kiedyś podziwiałem, jakże czytelne i dotąd niedoścignione, przedstawienie „procesu negocjacyjnego” podczas konferencji jałtańskiej przez Diane Clemens², tak obecnie jestem pod wrażeniem klarownego i „realistycznego” przedstawienia zachowań poszczególnych mocarstw i mężów stanu je reprezentujących, poczynając od samego początku 1938 r., aż po 1945 r. Nie mogę być pewien, lecz dość prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, iż Lloyd C. Gardner jako długoletni uczestnik „debaty” świadom był w pełni tego, jak dalece była nadużywana, świadomie bądź mimowolnie, przez polityków zaangażowanych w rozpoczynającą się „zimną wojnę” „monachijska lekcja”, dziwnie szybko pomniejszona do swej bardzo ułomnej postaci. A przecież Europę zaczęto dzielić na strefy wpływów na wiele lat przed Jaltą i czyniono to z pełną świadomością i bez jakichś szczególnych oporów. Warte przypomnienia jest choćby ostrzeżenie byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Herberta Hoovera, z kwietnia 1938 r., przed czymkolwiek, co mogłoby prowadzić do sojuszu z Wielką Brytanią i Francją przeciw Niemcom, jako że musiałby on — jego zdaniem — objąć i Rosję, a co ważniejsze, stworzyć płaszczyznę dla ideologicznej walki ze wszystkimi „ohydnyymi elementami dawnych wojen religijnych”³. Uczestnicy „kontredansu” są pokazywani bez osłony, lecz i bez pochopnych potępień (oceny moralne, i słusznie, pozostawia Autor raczej czytelnikom). Większa część pracy i w moim przekonaniu, bezwzględnie najbardziej wartościowa, poświęcona jest okresowi do konferencji „wielkiej trójki” w Teheranie. Pierwsze rozdziały kolejno noszą tytuły: *Propozycja Roosevelta (w rzeczywistości raczej jej pozory)*, *Monachium i pakt nazistowsko-radziecki*, *Najciemniejsze godziny*, *Karta Atlantycka*, *Pielgrzymki do Waszyngtonu i Rozmyślenia nad Rosyjskim Sfinksem*. Dopełniają całości trzy końcowe: *Od Teheranu do Tolstoy (negocjacje Churchilla ze Stalinem w październiku 1944 r.)*, *Rozwiązanie: Polska i Jalta* i wreszcie *Udawajmy, iż to nigdy się nie wydarzyło*. Zachowanie trzech wielkich mocarstw i ich przywódców, ich strategia i taktyka (z ujawnianiem, możliwie pełnym ich rzeczywistych celów i środków mających je zapewnić, wraz z pokazaniem niechęci do ponoszenia określonych kosztów) zostały na tyle plastycznie i pełnie przedstawione, iż trudno czytelnikowi byłoby widzieć konferencję w Jalcie nie inaczej jak tylko finał sztuki, właściwie już zupełnie nieuchronny, wynik ostateczny wielu wcześniejszych działań oraz zaniechań.

Mocno podtrzymuje tę konstrukcję pracy, naprawdę wyjątkowo intensywna kwerenda archiwalna. Autor wykorzystuje bardzo często i bardzo celnie źródła archiwalne z kilkunastu instytucji gromadzących je w Stanach Zjednoczonych i z niewiele mniejszej liczby ich brytyjskich odpowiedników. Dzięki temu otrzymujemy w wielu istotnych fragmentach pracy obraz zasadniczo różny od tego, jaki kreślono dotąd, na podstawie wykorzystywanych przez poprzedników źródeł. Można by, przy okazji, wręcz powiedzieć, iż główną tego „ofiara” stał się

² D. Shaver Clemens, *Yalta*, London, Oxford, New York 1970.

³ C. Gardner, *Spheres...*, s. 24-25.

brytyjski premier, Winston Churchill. I to nie dlatego, by darzył go Autor jakimś większym krytycyzmem niż jego partnerów. „Nieszczęście” brytyjskiego polityka sprowadza się do tego, iż obdarzony niezrównanym talentem pisarskim, postanowił — już w kilka lat po wydarzeniach — narzucić swoją własną perspektywę w sześciotomowej pracy *The Second World War*, wydawanej w Bostonie w latach 1948-1953. Zamiaru tego zresztą nie skrywał; sam chwalił się, iż „historia przyzna mi rację, zwłaszcza gdy tę historię napiszę ja sam”. Dopiero z czasem wyszło na jaw, że — użyjmy określenia Williama Deakina — „to nie jest historia; to jest argumentacja we własnej sprawie”⁴. Lecz tak już do końca obnaża Churchilla dopiero, dokonywane wielokrotnie w omawianej pracy, porównywanie obrazu z jego dzieła ze źródłami pokazującymi na gorąco bieg wydarzeń, utrwalającymi na bieżąco poszczególne zachowania i motywacje. Dodam, iż podobnie postępuje amerykański historyk wobec polityków amerykańskich.

Niestety, rzecz ma się odmiennie w przypadku trzeciego uczestnika — Związku Radzieckiego. Jest to tym bardziej uderzające, iż Autor jest uczestnikiem, rozpoczętych już w 1986 r., rosyjsko-amerykańskich konferencji naukowych poświęconych II wojnie światowej (delegacji amerykańskiej przewodzi Warren F. Kimball, któremu to właśnie pracę swą Autor zadedykował). Niestety, sfinks pozostał i w tej pracy sfinksem również i w listopadzie 1992 r. (Autor wtedy ją kończył). Byłoby bowiem czymś zaskakującym, gdybyśmy, należycie krytyczni wobec Churchilla i innych anglosaskich polityków, większym zaufaniem obdarzyli podeszłego już Wiczesława Mołotowa, wspominającego — po kilkudziesięciu latach — dawne wydarzenia w *Conversations*, czy też uznali za dostateczne dla zrozumienia kulis radzieckiej polityki znane już od dawna, opublikowane wspomnienia marszałka Grigorija Żukowa czy ambasadora Iwana Majskiego. Natomiast co do nowych prac historyków rosyjskich to znajdujemy u Lloyda C. Gardnera jedynie zapowiedzi.

Przykro jest stwierdzić też, iż fragmenty dotyczące spraw Polski odbiegają znacząco od poziomu głównego nurtu pracy. Nie chodzi przy tym wcale o ilość miejsca poświęconego „sprawie polskiej” (dużo więcej uwagi przyciągnął Stanisław Mikołajczyk niż Charles de Gaulle; w czasie wojny Francji już jako mocarstwa nie postrzega, Polska zaś pozostawała przedmiotem sporu między mocarstwami) ani też o brak życzliwości dla Polaków jako ofiar ładu „jaltańskiego”⁵. Niestety, chodzi mi najzwyczajniej o drobne potknięcie i o znaczące błędy faktograficzne.

Wreszcie, pisząc pracę już nie tylko po zakończeniu „zimnej wojny”, lecz i w czasie gasnącej euforii z tego powodu, Lloyd C. Gardner wdaje się w spekulacje myślowe, ledwie zarysowane, lecz zasługujące na zauważenie. Tym bardziej, iż znajdują one pozytywny odźwięk. Jeden z najbardziej miarodajnych amerykańskich badaczy stosunków międzynarodowych, National Intelligence Council, Joseph S. Nye, Jr., w swej recenzji, zatytułowanej zresztą znamienne *Jalta wygląda stąd [ze Stanów Zjednoczonych — L. W. Z] lepiej niż kiedykolwiek*⁶, uznaje za trafnie nakreślony w pracy dylemat. Alternatywą, wedle samego

⁴ W. F. Klimball, *Wheel Within a Whell: Churchill, Roosevelt and the Special Relationship*, w: R. Blake i W. R. Louis, *Churchill*, New York 1993; s. 29.

⁵ Taki zarzut znaleźć można choćby w skądinąd wyjątkowo pochlebnej recenzji w „Foreign Affairs”, November/December 1993, s. 165.

⁶ *Jalta Looks Better Than Ever From Here. A Historian argues that starting the cold war averted a real war*, w: „The New York Times, Book, Review” 1993, Oct. 3.. Wśród recenzujących znalazł się również Henry Kissinger.

Autora, „Jałty” byłoby coś znacznie gorszego: „seria wojen domowych lub, być może, nawet jeszcze czarniejszy Orwelliański stan lokalnych wojen wzdłuż niepewnej granicy”⁷. Jeszcze dosadniej, lecz nie sprzeniewierzając się Autorowi, określił to jeden z recenzentów: alternatywą „Jałty” nie była wolna Polska, lecz III wojna światowa.

Konkludując, choć praca nie jest pozbawiona usterek, a co więcej, zwłaszcza dla polskiego czytelnika może ona być kontrowersyjna, to jest z całą pewnością bardzo znaczącym krokiem na drodze do poznania i rozumienia polityki międzynarodowej, i to nie tylko okresu, którego bezpośrednio dotyczy. Ze wszech miar byłoby więc pożądane, by stała się dostępna — w tłumaczeniu — i dla polskiego czytelnika.

Lubomir W. Zyplikiewicz

Vladislav Zubok, Constantine Pleshakov, *Inside the Kremlin's cold war, From Stalin to Khrushchev*, Cambridge, Massachusetts, London 1996, Harvard University Press, ss. 346

Koniec „zimnej wojny” otworzył przed historykami nowe możliwości badawcze. Wczesniejsze prace opierały się głównie na źródłach pochodzących z archiwów zachodnich, od lat dziewięćdziesiątych pojawiła się możliwość badania archiwaliów drugiej strony, a w konsekwencji możliwość spojrzenia na rywalizację Wschód-Zachód z innej perspektywy. Z tej możliwości skorzystali także historycy zachodni i zaowocowało to nowymi pracami na temat „zimnej wojny”. Wiele z nich dotyczy jej początków i próbuje je ukazać bardziej wnikliwie, poszukując przyczyn konfliktu w polityce obu stron. Z możliwości oparcia prac na nowych archiwaliach skorzystali też historycy rosyjscy, często współpracujący z zachodnimi, głównie amerykańskimi instytucjami naukowymi. Do takich prac należy omawiana książka dwóch młodych rosyjskich historyków: V. Zuboka, obecnie współpracującego z National Security Archives, i C. Pleshakova, dyrektora moskiewskiego Instytutu Badań Amerykańskich i Kanadyjskich.

We wstępie Autorzy zaznaczają, że ich atutem był dar późnego urodzenia. Wychowywali się w czasach, gdy nadal obowiązywało ich szkolenie wojskowe, ale jako studenci dyskutowali na temat zasadności inwazji na Węgry, czy Czechosłowację i na dobrą sprawę nie groziło to już bardzo poważnymi konsekwencjami. Gdy skończyli studia, Armia Czerwona ugrzęzła w Afganistanie, ale mieli szczęście i nie zostali powołani do wojska. Ich miejsce pracy było swoiste. W Instytucie Studiów Amerykańskich i Kanadyjskich mogli korzystać z literatury zachodniej. Uzyskali też dostęp do kolekcji specjalnych w innych moskiewskich bibliotekach. Należą do pokolenia, które dzięki otwarciu granic mogło wymieniać swoje poglądy z kolegami z innych krajów.

Jak Autorzy piszą we wstępie, ich celem jest spojrzenie na „zimną wojnę” z nowej perspektywy, ze strony Kremla. Interesuje ich przede wszystkim tzw. czynnik ludzki, motywy

⁷ C. Gardner, *Spheres...*, s. XII.